

Kim jest Jezus Chrystus?

Kim jest Jezus Chrystus? Bogiem? Niektórzy uważają Go za Boga równego Ojcu, a inni za mniejszego Boga. Jezus używał wobec siebie imienia Bożego. Powiedział na przykład: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwaj niż Abraham był, Jam jest” J 8,58. Nie chodziło Mu tylko o to, że istniał przed Abrahamem, gdyż w takim przypadku Jezus powiedziałby „Byłem” (gr. Ego En). Jezus użył zwrotu Ego Eimi, którego poprawnym tłumaczeniem jest „Jestem”, a nie „Byłem”. [1] Co więcej, Jezus użył tu zwrotu „Jestem” w absolutnym sensie, a mianowicie bez rzeczownika określającego (jak na przykład w porównaniu „Jestem drzwiami” czy „Jestem winoroślą”).

W języku hebrajskim owo „Jam jest”, czy „Jestem”, było imieniem Jahwe, objawionym Mojżeszowi: „Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: JESTEM, KTÓRY JESTEM. I dodał: Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was” Wj 3,14. To „Jestem” w powyższym cytacie jest formą imienia Bożego. Jezus odniósł je do siebie. Żydzi nie mieli co do tego wątpliwości, dlatego „porwali kamienie, aby rzucić na Niego” J 8,59. Człowiek, który czynił się Bogiem był bluźniercą, a bluźnierstwo karano ukamienowaniem. Żydzi powiedzieli, że kamienują Jezusa: „...za bluźnierstwo iza to, że Ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem” J 1,33. Apostoł Jan więcej niż na jednym miejscu napisał, że „Żydzi tym usilniej starali się o to, aby Go zabić, bo... Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu” J 5,18. Sanhedryn skazał Jezusa na śmierć, gdyż na pytanie arcykapłana „Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego?” Jezus nie zaprzeczył, lecz potwierdził to znów używając imienia Jahwe Mk 14,6-61. Jezus poczynił także inne roszczenia, które byłyby szokujące, gdyby był tylko człowiekiem, na przykład:

- „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” J 1,3.
- „Kto mnie widział, widział Ojca” J 14,9.
- „Jam jest pierwszy i ostatni, i żyjący” Ap 1,17.
- „Kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał” J 12,45.

Jezus powiedział wiele rzeczy, których człowiekowi nie godziłoby się powiedzieć. Za kogo uznalibyśmy człowieka, który czyni roszczenia do boskości? Pomyślmy. Wielu uważa Jezusa za nauczyciela etyki, lecz nie za Najwyższego Boga. Czy jednak można uważać za wielkiego nauczyciela etyki kogoś, kto nie będąc Bogiem, podawał się za Niego? C. S. Lewis tak napisał o powyższym dylemacie:

„Piszę to, żeby zapobiec głupstwu, jakie wypowiadają ci, którzy mówią: ‘Uważam

Jezusa za wielkiego nauczyciela w sprawach moralności, ale nie mogę uznać Jego roszczeń, że jest Bogiem'. Tych dwóch rzeczy nie da się bowiem pogodzić. Czy człowieka, który głosi rzeczy, jakie wypowiedział Jezus, można uznać za wielkiego nauczyciela moralności? Byłby szaleńcem, jak ktoś, kto twierdzi, że jest jajkiem albo diabłem. Musisz wybrać: Jezus był i jest Synem Bożym, albo szaleńcem, o ile nie czymś gorszym. Możesz okrzyknąć Go głupcem, opluć Go i zabić. Albo też upaść przed Nim na kolana i zawołać: 'Pan mój i Bóg mój'. Tylko nie pleć bzdur w rodzaju, że był jedynie wielkim mędrcom i nauczycielem. Bo nie zostawił nam takiej opcji. Ani nie zamierzał." [2]

Człowiek twierzący, że jest Bogiem, a nie jest Nim, byłby kłamcą lub szaleńcem. Czy Jezus był kłamcą? Nawet wrogowie Jezusa nie potrafili Mu dowieść grzechu J 8,46. Czy był szaleńcem? Nie ma psychiatry o zdrowych zmysłach, który uznałby Jezusa za niezrównoważonego. Pozostaje tylko jedna opcja, a mianowicie, że Jezus był naprawdę Tym, za kogo się uważał, a więc Bogiem.

Pierwsi chrześcijanie wierzyli, tak samo jak Izraelici, że Bóg jest jeden (Pwt 6,4). Uznanie kogoś innego za Boga było dla nich ciężkim bluźnierstwem, a oddawanie czci komukolwiek poza Bogiem — bałwochwalstwem Dz 14,14-15. Znamienne jest więc to, że apostoł Paweł, który jako faryzeusz wywodził się ze ściśle monoteistycznej ortodoksji, uważał Jezusa za Boga (1Kor 10,1-4; Flp 2,9-11).

Nowotestamentowi autorzy bez ogródek odnoszą do Jezusa starotestamentowe teksty, w których występował Bóg Jahwe, na przykład:

- „A Bóg rzekł do Mojżesza: Jestem, który jestem. I dodał: Tak powiesz do synów izraelskich: Jahwe posłał mnie do was!” Wj 3,14 - zob. J 8,58; 18,6.
- „Tak mówi Pan, Król Izraelski i jego Odkupiciel, Pan Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga” Iz 44,6 - zob. Ap 1,17.
- „Pan Zastępów — Jego za Świętego miejcie; On jest Tym, którego się lękać macie i który was winien bojaźnią przejmować” Iz 8,13 - zob. 1P 3,15.
- „Ja jestem Bogiem, i nikt inny! Przysięgam na Siebie samego, z moich ust wychodzi sprawiedliwość, słowo nieodwołalne. Tak, przede Mną się zegną wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie” Iz 45,22-23 - zob. Flp 2,1-11.
- „Głos się odzywa: Przygotujcie na pustyni drogę Pańską, wyprostujcie na stepie ścieżkę dla Boga naszego!” Iz 40,3 - zob. Mt 3,3.

Pisarze nowotestamentowi wielokrotnie używali imienia Syna Bożego wymiennie ze słowem „Bóg”, co potwierdza, że uważali je za tożsame:

- Ewangelia Boża Rz 1,1 - Ewangelia Chrystusowa Rz 1,16;

- Moc Boża Rz 1,16 - Moc Chrystusowa 2Kor 12,9;
- Pokój Boży Flp 4,7 - Pokój Chrystusowy Kol 3,15;
- Kościół Boży Ga 1,13 - Kościół Chrystusowy Rz 16,16;
- Duch Boży 1Kor 2,11 - Duch Chrystusowy Rz 8,9;
- Aniołowie Boży Łk 12,8-9 - aniołami Chrystusa Mt 13,41;
- Królestwo Boże Rz 14,17 - Królestwo Syna Kol 1,13.

Znany historyk chrześcijaństwa Jaroslav Pelikan wskazał, że najstarsze chrześcijańskie kazanie, najstarsze świadectwo chrześcijańskiego męczennika, najstarsza pogańska relacja o Jezusie, najstarsza modlitwa wczesnego Kościoła 1Kor 16,22 ukazują Jezusa jako Boga.[3] W swej książce „Sekrety Biblii” wykazałem, że z 39 pozabiblijnych starożytnych źródeł (rzymskich, greckich, żydowskich), które wspominają Jezusa, aż 24 zawiera pogląd, że Chrystus jest Bogiem![4] Przede wszystkim zaś, Jezus jest nazwany Bogiem w Piśmie Świętym:

- Tomasz powiedział do zmartwychwstałego Jezusa: „Pan mój i Bóg mój” J 2,28. W nowotestamentowej grece użyty jest tutaj rodzajnik (ho theos), tak iż nie ma wątpliwości, że mowa o najwyższym Bogu.
- Bóg Ojciec powiedział do Syna: „Tron twój, o Boże, na wieki wieków, Berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego” Hbr 1,8.
- Izajasz prorokował o Chrystusie: „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny...” Iz 9,5.
- W Nowym Testamencie czytamy: „Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wykłada: Bóg z nami” Mt 1,23.
- Jan stwierdził, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem: My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym” 1J 5,2.
- Apostoł Paweł napisał o Chrystusie: „Ten jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki” Rz 9,5, a także: „...oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas” Tt 2,11-14.

W tym ostatnim bez wątpienia „Wielki Bóg, Zbawiciel nasz” to Jezus. W języku greckim istniała bowiem reguła, według której ilekroć występują dwa rzeczowniki w tym samym przypadku połączone słowem „i” (gr. kai), a tylko pierwszy z nich jest

poprzedzony rodzajnikiem, wówczas obydwie odnosiły się zawsze do tej samej osoby.[5] Podobnego zwrotu użył apostoł Piotr, pisząc: „do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa...” 2P 1,1. Wspomniana struktura gramatyczna dowodzi, że Piotr uważał Jezusa za „Boga naszego i Zbawiciela”.

MODALIZM

Apostołowie rozumieli, że w Chrystusie jest „cała pełnia boskości” Kol 1,19, dlatego odnosili do Niego starotestamentowe teksty o Jahwe i używali Jego imienia zamiennie ze słowem „Bóg”. Czy oznacza to, że Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty to jedna i ta sama osoba? Taki pogląd nazywa się modalizmem. Według niego Bóg przybierał jedynie postać Syna lub Ducha Świętego.

Niektórzy odrzucają możliwość istnienia Boga w osobach Ojca i Syna, powołując się na współczesny monoteizm żydowski. Niestety, judaizm na przestrzeni wieków odszedł w wielu punktach od stanowiska biblijnego, dlatego nie może być traktowany jako papierek lakmusowy biblijnej ortodoksji. Starożytni Żydzi byli monoteistami, a jednak mieli ideę Syna Bożego. Świadczą o tym niektóre żydowskie apokryfy oraz znaleziony w Qumran Zwój Syna Bożego (4Q246).

Modalizm trudno pogodzić ze świadectwem Pisma Świętego, według którego Ojciec, Syn i Duch Święty mają z sobą osobowe relacje:

Potrafią posłać jeden drugiego:

- Ojciec posyła Syna J 3,17; 1,36
- Ojciec posyła Ducha Iz 48,16; J 14,26
- Duch posyła Syna Iz 48,16
- Syn posyła Ducha J 15,26; 16,7

Mówią jeden do drugiego:

- Syn modli się do Ojca J 17,1-26
- Duch wstawia się u Ojca za nami Rz 8,26-27
- Ojciec mówi do Syna Hbr 1,7-8.

Mówią o sobie nawzajem:

- Ojciec mówi o Synu Mt 17,5

- Jezus świadczy o sobie, a Ojciec o Synu J 8,13-18

Miłują się nawzajem:

- Ojciec miłuje Syna J 3,35; 5,2
- Syn miłuje Ojca J 14,31.

Czy Bóg mówiąc o swej miłości do Syna, tak naprawdę mówił, że miłuje samego siebie, a posyłając Syna, posyłał samego siebie? Kiedy Jezus przyjmował chrzest w Jordanie, czy był zarazem tą samą osobą, co Ojciec, który przemówił wtedy z nieba: „Ten jest Syn mój umiłowany” Mt 3,17. Pismo Święte mówi wyraźnie przynajmniej o dwóch osobach: „Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy” 1Kor 8,6.

Pogląd, że Ojciec i Syn są jedną osobą kłóci się z wieloma biblijnymi tekstami, gdzie Ojciec i Syn występują jednocześnie jako dwie osoby:

- „A wtedy Pan [Jahwe] spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia od Pana [Jahwe] z nieba” Rdz 19,24.
- „Rzekł Pan [Jahwe] Panu [Elohim] memu...” Ps 11,1.
- „A oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego” Dn 7,13.
- Bóg Ojciec rzekł „do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego” Hbr 1,8.
- Szczepan przed ukamienowaniem oświadczył: „Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga” Dz 7,56.
- „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga.” J 1,1-2.

W tym ostatnim przykładzie czytamy, że „Słowo było u Boga”. Skoro „Słowo było u Boga”, to znaczy że Bóg Ojciec nie jest Słowem (gr. Logos). Logos odnosi się do Chrystusa, który jest tu nazwany Bogiem: „Bogiem było Słowo” J 1,1. Nawet świadkowie Jehowy nie zaprzeczają takiemu rozumowaniu, choć utrzymują, że chodzi o „boga” z małej litery, który zawdzięcza swą boskość Ojcu, dlatego w swym tłumaczeniu Pisma Świętego (New World Translation) oddali ten zwrot następująco: „a bogiem było Słowo”, usprawiedliwiając małą literę w słowie „bogiem” brakiem rodzajnika. Jest to jednak słaby argument, gdyż w Nowym Testamencie słowo „Bóg” występuje aż 282 razy bez rodzajnika, a jednak w niemal wszystkich pozostałych przypadkach świadkowie Jehowy oddali je w swoim tłumaczeniu Biblii

jako „Bóg” z dużej litery.

Apostoł Jan rozpoczął swoją ewangelię wykazując, że Chrystus jest Bogiem, a zarazem, że nie jest tą samą osobą, co Bóg Ojciec J 1,1. Zakończył ją wyznaniem Tomasza o Jezusa: „Pan mój i Bóg mój” J 2,28. Wynika z niej, że Jezus Chrystus jest Bogiem, ale nie jest tą samą osobą, co Bóg Ojciec. Wciąż jednak pozostaje pytanie, czy Chrystus jest w równy Bogu?

CZY JEZUS CHRYSTUS JEST MNIEJSZYM BOGIEM?

Wierzących, którzy nie uznają Trójcy nazywa się na ogół arianami, od Ariusza (250-336), który jako pierwszy zakwestionował boskość Chrystusa w IV wieku. Arianie, w tym świadkowie Jehowy, przyznają, że Pismo Święte używa terminu „Bóg” wobec Chrystusa, ale wyjaśniają, że jest On Bogiem mniejszym od Ojca. Gdyby tak było, toczy Chrystus posiadałby atrybuty Najwyższego Boga, takie jak na przykład:

- Wszegmoc — Jezus powiedział: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi” Mt 28,18.
- Wszegwiedza — w Chrystusie „są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania” Kol 2,3.
- Wszegobecność — Jezus obiecał: „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni” Mt 28,2; „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” Mt 18,2.
- Samoistność — „Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie” J 5,26; „Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot” J 11,25.
- Wieczność — Jezus powiedział o sobie: „Jam jest Pierwszy i Ostatni” Ap 1,17. Czytamy o Nim, że „pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności” Mi 5,1; Iżajasz nazwał Chrystusa „Ojcem odwiecznym” Iz 9,5, zaś odwieczność oznacza brak początku.[6]

Nawiasem mówiąc, niektórzy sądzą, że wszegmoc Boga jest koncepcją wewnętrznym sprzeczną, ponieważ Bóg nie potrafi stworzyć kamienia, którego nie mógłby unieść. Rozumują tak: Gdyby Wszegmocny mógł wszystko, to potrafiłby zrobić kamień tak ciężki, żeby go nie mógł podnieść. Skoro zaś nie mógłby tego zrobić, to znaczy, że nie jest wszegmocny. Domorośli filozofowie, którzy posługują się tym rzekomo logicznym przykładem pomijają zasady logiki, które warunkują twierdzenie: „Wszegmocny może wszystko”, tym, że „Wszegmocny może uczynić wszystko, CO JEST MOŻLIWE”. Bóg nie potrafi zaprzeczyć swej naturze, dlatego czytamy na przykład, że nie potrafi kłamać (Hbr 6,18). Zgodnie z zasadami logiki, Bóg nie może zrobić kamienia, którego nie można podnieść.

Niewykonalność takiego zadania nie stawia jednak pod znakiem zapytania wszechmocy Boga, tylko logikę tego, kto domaga się czegoś, co jest sprzeczne z prawami logiki. Nie ma żadnej sprzeczności między tym, że Bóg jest wszechmocny, a zarazem nie może zrobić czegoś, co jest niemożliwe.

Syn Boży posiada nie tylko wspomniane wyżej atrybuty Najwyższego Boga, ale i naturę Boga: „On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem Jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy” Hbr 1,3. Słowo „odbicie” (gr. charakter) nie oznacza tylko zewnętrznego podobieństwa, lecz identyczność natury. Apostoł Paweł napisał: „...w Nim zamieszkała cała pełnia boskości” Kol 1,19, a w kolejnym rozdziale napisał: „W Nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości” Kol 2,9. Słowo „boskość” (gr. theotes) oznacza Boga w absolutnym sensie. Apostoł Paweł mógł użyć słowa theiotes, które odnosi się do samych przymiotów Bożych Rz 1,2, ale wybrał słowo theotes, które odnosi się do natury Bożej. Napisał też, że Jezus „...był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom” Flp 2,6-7. Zwrot „w postaci Bożej” (gr. morphe) oznacza posiadanie natury Bożej. Nie chodzi tu jedynie o zewnętrzne czy pozorne podobieństwo, które można było oddać innym greckim słowem (gr. schema), lecz o samą naturę Boga, dlatego Paweł użył słowa morphe.[7]

Pierwsi chrześcijanie czcili Chrystusa jako Boga i modlili się do Niego, np. Szczepan modlił się przed swoją męczeńską śmiercią słowami: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego” Dz 8,59. Modlitwą są słowa: „Przyjdź Panie Jezu” oraz ostatnie słowa Nowego Testamentu: „Amen, przyjdź, Panie Jezu!” 1Kor 16,22; Ap 22,20.

W księdze Apokalipsy czytamy, że Chrystus otrzymuje taki sam pokłon i cześć, jak Bóg Ojciec Ap 5,13. Gdyby nie był równy Ojcu, mielibyśmy do czynienia z bałwochwalstwem i politeizmem, gdyż w Apokalipsie występuje surowy zakaz oddawania czci i pokłonu komukolwiek, oprócz Boga Ap 19,10; 22,9. Syn Boży otrzymuje „moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” Ap 5,12, tak jak Ojciec Ap 4,11. Natomiast u Izajasza czytamy, że Jahwe swej chwały i czci nie odda nikomu innemu Iz 42,8; 48,11, z czego wniosek, że albo Jahwe się pomylił, albo Jahwe to Chrystus. Według Pisma Świętego Chrystus otrzymuje Boską cześć:

- od ludzi Mt 14,33; 21,15-16; 28,17;
- od aniołów: „Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży” Hbr 1,6;
- od wszelkiego stworzenia: „...aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał” J 5,22-23; „...aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi” Flp 2,1.

Arianie, w tym świadkowie Jehowy, uważają Syna Bożego za podporządkowanego Bogu Ojcu, a zatem za niższego od Niego. Pogląd ten nazywa się

monarchianizmem. Jako jeden z głównych argumentów przytaczają słowa Jezusa: „Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie” J 14,28. Czy ten i podobne wersety dowodzą, że Syn Boży jest z natury niższy od Boga Ojca? Czy też odnoszą się jedynie do Jego funkcji w planie zbawienia?

Chrystus, który był w pełni Bogiem, stał się w pełni człowiekiem. Nie była to jedynie aktorska rola, stąd Jego tytuł: „człowiek Chrystus Jezus” 1Tm 2,5. Czytając teksty o Synu Bożym musimy brać pod uwagę, czy odnoszą się do Jego boskiej czy ludzkiej natury, gdyż w swej ludzkiej postaci Chrystus był oczywiście niższy i to nie tylko od Ojca, ale nawet od aniołów: „Widzimy raczej Tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojnością za cierpienia śmierci” Hbr 2,9. Stało się tak, gdyż Chrystus, który „był w postaci Bożej... wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom” Flp 2,7-8. Syn Boży, aby nas zbawić nie mógł korzystać ze swej Boskości podczas swej ziemskiej służby, dlatego o swoim powtórnym przyjściu powiedział: „A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec” Mt 24,36.

Podporządkowanie Syna wynika z podziału sfer działania w planie zbawienia między Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ma więc charakter funkcjonalny, a nie ontologiczny. Subordynacja Jezusa wynika z Jego inkarnacji, dlatego człowiek Chrystus był niższy nawet od aniołów Hbr 2,9. Czy oznacza to, że Syn Boży jest z natury niższy od aniołów? Bynajmniej. Jako człowiek Chrystus uniżył siebie przed ludźmi. Czy znaczy to, że jest z natury niższy od ludzi? Także nie.

Arianie nie potrafią dowieść z Pisma Świętego, że subordynacja Chrystusa miała miejsce zanim zaistniał plan zbawienia, a więc zanim Chrystus przyjął postać człowieka. Nie potrafią wykazać, że Chrystus jest ontologicznie niższy od Ojca. Ich jedynymi argumentami są takie tytuły Chrystusa, jak: „Syn”, „Jednorodzony” (gr. monogenes), „Pierworodny” (gr. protokos) czy „Zrodzony”, które jednak nie mają sensu literalnego. Gdyby zgodnie z ariańską „logiką” rozumieć je dosłownie, a zatem, że Syn Boży miał początek w czasie, wówczas należałoby przyjąć, że mylił się nie tylko prorok Izajasz, nazywając Chrystusa „odwiecznym” Iz 9,5, a nawet, że omylił się Najwyższy Bóg, który powiedział:

„Wy jesteście moimi świadkami — mówi Pan — i moimi sługami, których wybrałem, abyście poznali i wierzyli mi, izrozumieli, że to Ja jestem, że przede mną Boga nie stworzono i po mnie się go nie stworzy” Iz 43,1.

Stwórca stwierdził, że nie było Boga przed Nim, ani po Nim. Wypowiedź ta zaprzecza tezie arian, że Syn Boży zaistniał w jakimś punkcie przeszłości. Stwierdziliśmy już, że Syn Boży i Ojciec nie są jedną osobą, gdyż wielokrotnie występują razem jako dwie różne osoby, a także, że Pismo Święte nazywa Chrystusa Bogiem J 2,28; Hbr 1,8; Iz 9,5. Skoro zaś żaden Bóg nie istniał przed Jahwe, ani po Nim, logika każe przyjąć, że istota odwiecznego Boga składa się co

najmniej z Ojca i Syna. Wniosek ten potwierdza zaraz następane zdanie z księgi Izajasza: „Ja, Pan, tylko Ja istnieję i poza Mną nie ma żadnego zbawcy” Iz 43,11. Nowy Testament nazywa Chrystusa Zbawcą Mt 1,21; Dz 4,12. Gdyby więc istota Boga Jahwe nie obejmowała Chrystusa, wówczas wypowiedź Boga z księgi Izajasza byłaby sprzeczna z resztą Pisma Świętego.

ARGUMENTY ARIAN PRZECIWKO PEŁNEJ BOSKOŚCI CHRYSTUSA

Jednym z częściej cytowanych argumentów przeciwko pełnej boskości Chrystusa jest fragment arcykapłańskiej modlitwy Jezusa, w której powiedział: „A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś” J 17,3. W tych słowach Jezus przeciwstawił Boga Ojca fałszywym bogom, siebie zaś ukazał w społeczności z Ojcem, gdyż do życia wiecznego potrzebna jest znajomość Ojca i Syna. Gdyby Chrystus chciał powiedzieć, że sam nie jest Bogiem, wówczas zaprzeczyłby wielu tekstom biblijnym wskazującym na Jego równość z Ojcem J 1,1; 5,18; 8,58; 1,3-33; Flp 2,5. Co więcej, gdyby chodziło o wykazanie kontrastu między Ojcem, a więc „jedynym prawdziwym Bogiem”, a Synem, wówczas według tej samej formuły, Chrystusa należałoby uznać za fałszywego boga, a Pismo za sprzeczne z sobą. Wniosek ten byłby nieuzasadniony, gdyż w swej arcykapłańskiej modlitwie Jezus nie konfrontował siebie z Bogiem, lecz Boga z fałszywymi bogami.

Podobnie ma się rzecz z tekstem: „Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy” 1Kor 8,6. Czy z tych słów wynika, że Chrystus jest mniejszym Bogiem, ponieważ nie został nazwany „jedynym Bogiem”? Jeśli pójdziemy za ariańską „logiką” i na podstawie tego tekstu przyjmujemy, że Chrystus nie jest Bogiem, ponieważ tylko Bóg Ojciec jest tu nazwany „jedynym Bogiem”, wówczas musimy przyjąć, że Bóg Ojciec nie jest Panem, ponieważ tylko Chrystus został tu nazwany „jedynym Panem”! Jak widzimy, taka „logika” prowadzi do nikąd. Apostoł Paweł nie kwestionował tu boskości Chrystusa, gdyż na innym miejscu napisał, że w Chrystusie jest pełnia boskości Kol 2,9; Flp 2,6, lecz wskazywał na jedność istoty Boga złożonej z Ojca, Syna i Ducha.

Wielu uważa, że sam fakt, że Chrystus jest zwany „Synem” dowodzi, że ma swój początek w Ojcu. Takie myślenie jest anachronizmem, gdyż w języku biblijnym słowo „syn” nie zawsze ma dosłowne znaczenie. Na przykład czytamy o „synach Beliala” 1Sm 2,12; „synach światła” J 12,36; „synach gromu” Mk 3,17; „synach buntu” Ef 2,2, choć w żadnym z tych przypadków nie chodzi o synów w dosłownym sensie. Podobnie ma się rzecz ze słowem „ojciec”. Jezus nazwał diabła „ojcem” Żydów nastających na Jego życie J 8,44. W kulturze grecko-rzymskiej, której jesteśmy dziedzicami, relacja „ojciec - syn” automatycznie kojarzy się z subordynacją, ale w kulturze semickiej taką relację pojmowano bardziej w sensie podobieństwa natury syna do ojca, dlatego zamiast z niższością, kojarzyła się z równością.[8] Ilekroć więc Jezus mówił o Bogu jako o „swoim” Ojcu J 2,17 nie

stawiał się w pozycji niższej, lecz równej Ojcu! Tak to rozumiano, jak świadczy reakcja ówczesnych Żydów: „Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo... Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu” J 5,18.

Chrystus nazwany jest w Biblii „Jednorodnym” J 1,14.18; 3,16. Zwykle tak tłumaczy się greckie słowo monogenes. Składa się ono z monos, czyli „jedyne” oraz genos, czyli „rodzaj”. [9] Monogenes znaczy więc „jedyne w swoim rodzaju”, czyli „unikalny”. Słowo to mogło oznaczać jedyne dziecko lub kogoś „jedynego w swoim rodzaju”, nawet jeśli nie był jedynakiem. W tym drugim znaczeniu nie chodziło o narodziny, lecz o unikalność. [10] Na przykład o Izaaku powiedziano: „Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedynego (gr. monogene) syna składał na ofiarę” Hbr 11,17. Izaak miał starszego brata Ismaela Rdz 21,1-21 i młodszych braci Rdz 25,1-6. Tytuł „jednorodny” (gr. monogenes) zawdzięczał — jako syn obietnicy Bożej — swej unikalności Ga 4,28. Taki sam sens ma ten tytuł w przypadku Chrystusa, który również był synem obietnicy Bożej. Podkreśla on unikalną rolę Chrystusa w dziele zbawienia, być może właśnie przez aluzję do „jednorodzonego” Izaaka, gdyż próba, w której Abraham miał złożyć swego syna obietnicy w ofierze zapowiadała ofiarę złożoną przez Boga w Chrystusie: Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego (gr. monogene) dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny J 3,16.

Podobnie ma się rzecz z tytułem „Pierworodny” (gr. protokos). [11] Nie odnosi się on do początków Syna Bożego, gdyż Chrystus jest też nazwany „Pierworodnym z umarłych” Ap 1,5, a przecież nie był pierwszym zmartwychwstałym człowiekiem. Przed Nim był Łazarz i wielu innych. Gdybyśmy wzięli tytuł „Pierworodny” dosłownie, tak jak to czynią arianie, musielibyśmy też przyjąć, że Chrystus był pierwszym z umarłych, co byłoby kłamstwem. Używanie tytułu „Pierworodny” na dowód na to, że Chrystus ma swój początek, jest takim samym błędem, jak to, że Chrystus był pierwszym człowiekiem, który powstał z martwych. Słowo „pierworodny” w Piśmie Świętym niekoniecznie oznacza pierwszego i najstarszego. Na przykład Bóg nadał ten tytuł Dawidowi (Ps 89,28), który był najmłodszy w swoim domu. Przykład ten ilustruje, że „Pierworodny” jest tytułem Chrystusa, który nie dotyczy narodzin i początków, lecz władzy i autorytetu. Chrystus jest przyczyną zmartwychwstania i głową zmartwychwstałych, stąd tytuł „Pierworodny z umarłych” Ap 1,5. Podobny sens mają tytuły: „Początek [gr. arche] stworzenia Bożego” Ap 3,14 i „Pierworodny stworzenia” Kol 1,15. Wskazują one na to, że Chrystus jest przyczyną i władcą (gr. arche) wszelkiego stworzenia, gdyż „Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone” Kol 1,16.

W jednej z przypowieści Salomona czytamy o Bożej mądrości, którą na ogół identyfikuje się z Chrystusem. Arianie odnoszą tę przypowieść do początków Chrystusa, zwłaszcza zdanie: „Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna. Przed wiekami byłem ustanowiona, od początków, przed powstaniem świata...” Prz 8,22-23. Zakładając, że Chrystus jest ową mądrością, czy oznacza to, że został stworzony? Bynajmniej. Po pierwsze,

hebrajskie słowo qana można przetłumaczyć „stworzył”, ale jego częstszym podstawowym znaczeniem jest „wywiódł”, „wyprowadził”, „przysposobił”. Bóg przysposobił Jezusa Chrystusa do wykonania szczególnej misji — przez Niego objawił grzesznemu światu „mądrość Bożą”. Po drugie, przypowieści są metaforami. Czy ktoś bierze dosłownie perły, kozły, albo bogacza i Łazarza z przypowieści Chrystusa? Dosłowna interpretacja przypowieści prowadzi jedynie do błędnych wniosków. Ten, kto upiera się przy niej, musiałby w konsekwencji przyjąć to, że skoro mądrość Boża została stworzona w jakimś punkcie przeszłości, to Bóg zanim ją stworzył był bez niej, co jest absurdem.

Na koniec rozpatrzmy mesjańską zapowiedź: „Synem moim jesteś, dziś Cię zrodziłem” Ps 2,7. Czy słowo „zrodziłem” dowodzi, że Chrystus ma początek? Tak może się wydać tylko wtedy, gdy zignorujemy biblijny kontekst. Pismo Święte odnosi słowa z tego psalmu do inkarnacji Chrystusa Hbr 1,5-6. Wcielenie Jezusa obejmowało narodziny, życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, dlatego czytamy: „I my zwiastujemy wam dobrą nowinę. Tę obietnicę, którą dał ojcom, wypełnił teraz Bóg przez wzbudzenie nam Jezusa, jak to napisano w psalmie drugim: Synem moim jesteś, dzisiaj cię zrodziłem” Dz 13,32-33. Natchnieni pisarze biblijni odnieśli frazę „dzisiaj cię zrodziłem” do inkarnacji Chrystusa. Nie możemy więc posługiwać się nią według własnego widzimisię, dlatego że na pozór pasuje jako argument przeciwko odwiecznemu istnieniu Chrystusa. Takie wrywanie fragmentów Pisma Świętego z kontekstu jest „prywatną interpretacją”, przed którą Bóg nas przestrzega 2P 1,2.

Tytuły „Syn”, „Jednorodzony” (gr. monogenes), „Pierworodny” (gr. protokos), „Przysposobiony” czy „Zrodzony” odnoszą się do funkcji Chrystusa w planie zbawienia, a nie do Jego boskiej natury. Słowo „Syn” w kulturze semickiej kojarzyło się z podobieństwem natury i równością. „Jednorodnym” nazwano Izaaka, mimo że nie był jedynym synem Abrahama, zaś „Pierworodnym” Bóg nazwał Dawida, choć nie był on najmłodszy w swoim domu. Dowodzi to, że słowa te użyte jako tytuły nie miały dosłownego znaczenia. „Zrodzony” odnosi się w Biblii do ludzkiego wcielenia Chrystusa. Dosłowne interpretowanie tych tytułów, aby dowieść niższości Chrystusa, jak to czynią arianie, jest przykładem anachronicznego myślenia, a nie uczciwej egzegezy tekstu biblijnego.

* * *

Pismo Święte nazywa Jezusa Bogiem J 2,28; Hbr 1,8; Iz 9,5. Chrystus sam nie ukrywał, że jest z natury równy Bogu J 1,3; 14,9; 12,44, choć w ludzkim wcieleniu był oczywiście niższy od Ojca, a nawet od aniołów (Hbr 2,9). Chrystus użył wobec siebie imienia Bożego Jahwe J 8,58, zaś pisarze nowotestamentowi odnosili do Niego starotestamentowe teksty o Bogu Jahwe (np. Iz 44,6 z Ap 1,17, używając Jego imienia wymiennie ze słowem „Bóg” (np. Rz 1,1 z Rz 1,16; Flp 4,7 z Kol 3,15).

Chrystus posiada atrybuty stanowiące o Najwyższym Bogu, takie jak na przykład: wszechmoc, wszechwiedza, wszechobecność, odwieczność, a także pełnię boskiej

natury (gr. theotes). Może więc odbierać cześć i pokłon, które należą się wyłącznie Bogu, zarówno od ludzi jak i od aniołów Ap 5,12; 4,11. Wynika z tego, że Chrystus nie może być Bogiem niższym od Ojca, gdyż wówczas oddawanie Mu czci byłoby bałwochwalstwem.

Bóg Ojciec i Bóg Syn występują w Piśmie Świętym jako dwie osoby Dn 7,13; Ps 11,1; Hbr 1,8; Dz 7,56. Dodajmy do tego stwierdzenie Boże, że żaden Bóg nie istniał przed Jahwe, ani po Nim (Iz 43,10), a zobaczymy, że w istocie odwiecznego Boga Jahwe mieści się zarówno osoba Ojca, jak i Syna. Bóg powiedział, że żaden Bóg nie istniał przed Jahwe, ani po Nim, co dowodzi, że Ojciec i Syn są współwieczni, a zatem nie było czasu, gdy istniał Ojciec, a nie było Syna Iz 43,1.

Tylko Bóg mógł odkupić ludzi, gdyż tylko Bóg jest równy Prawu Bożemu, które ludzie przekroczyli. Żadne stworzenie, nawet bezgrzeszni aniołowie, nie może się równać ze świętym Prawem Bożym, dlatego żadne stworzenie nie mogło złożyć siebie w ofierze, aby zadośćuczynić wymaganiom Prawa Bożego. Gdyby Chrystus nie był w pełni Bogiem, nie mógłby zadośćuczynić sprawiedliwości Bożej wyrażonej w Prawie Bożym. Chrystus mógł nas zbawić dlatego, że jest w pełni Bogiem.

Chrystus jest równy i współistotny z Ojcem. Gdyby było inaczej, Ojciec ofiarując Syna za grzechy ludzi postąpiłby okrutnie, wyładowując na niewinnym Synu swój sprawiedliwy gniew za złamanie Prawa przez ludzi. Kiedy jednak rozumiemy, że Bóg to zarówno Ojciec, jak i Syn, wówczas dopiero widzimy, że Bóg Ojciec i Duch Święty miłowali i cierpieli w tej samej mierze, co Syn, dlatego że stanowią wraz z Synem jednego Boga. W Chrystusie cierpiał za

nas Bóg, dlatego czytamy, że Bóg pojednał świat z sobą w Chrystusie: „A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porucił nam służbę pojednania, to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał” 2Kor 5,18-19.

* * *

poprzednia część artykułu: CZY TRÓJCA JEST W BIBLIII?

ostatnia część artykułu: DUCH ŚWIĘTY I JEGO DZIEŁO

Powyższy materiał pochodzi z apendyksu książki pt. „Całun Turyński jednak autentyczny: w świetle najnowszych odkryć i badań”, tego samego autora.

Przypisy:

1. Archibald Thomas Robertson, cyt. w: Max Hatton, Understanding the Trinity,

Alma Park Grantham, England: Autumn House, 2001, s. 45.

2. C. S. Lewis, Mere Christianity, New York: McMillan, 1952, s. 51-52.

3. Jaroslav Pelikan, The Christian Tradition: A History of the Development of Doctrine, t. 1, Chicago: University Press, 1971, s. 173.

4. Gary Habermas, The Verdict of History, Nashville, Tennessee: Thomas Nelson Publishers, 1984, s. 169.

5. Bruce Metzger, The Jehovah's Witnesses and Jesus Christ, Princeton, N.J.: The Theological Boog Agency, s. 79.

6. Izajasz nazwał Chrystusa „Ojcem” zapewne w tym sensie, że Syn Boży jest ojcem stworzenia i zbawienia.

7. Millard J. Erickson, Christian Theology, Grand Rapids, Michigan: Baker, 1995, s. 350.

8. Benjamin B. Warfield, The Biblical Doctrine of the Trinity w Biblical and Theological Studies, Filadelfia: Presbyterian & Reformed, 1952, s. 50

9. Z greckiego „przychodzi” (gr. ginomai), a nie od słowa „począć” (gr. gennao).

10. Theological Dictionary of the New Testament, red. G. Kittel, G. Friedrich, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1985, s.v. „monogenes”, s. 607; A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature, red. Walter Bauer, s.v. „monogenes”, s. 527

11. Hbr 1,6; Rz 8,29; Kol 1,15.18; Ap 1,5.